

Marian Muszkiewicz

CHIŃSKIE „OTWARCIA” NA WPŁYWY GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Nie Amerykanie gospodarce, lecz gospodarka Amerykanom powinna służyć – stwierdzał w kampanii wyborczej John Carry, kandydat na prezydenta USA w 2004 r. Ta pragmatyka myślenia – w istocie kwestionująca, a przynajmniej ograniczająca, dogmaty tzw. neoliberalizmu – jest podstawową wykładnią działań polityczno-gospodarczych współczesnych przywódców chińskich. Jej efektem jest oszałamiający wzrost gospodarczy w ostatniej dekadzie. Dzisiaj nikt go już nie kwestionuje, niemniej nadal chińskie reformy spotykają się z krytyką międzynarodową [Ohmae 2002]. Główne zarzuty to brak przemian politycznych oraz budowanie fikcyjnego (jak się podkreśla) ustroju społeczno-gospodarczego, który otrzymał miano „socjalistycznej gospodarki rynkowej”. Chińskie sukcesy to rękawica rzucona obowiązującym wzorcom, trendom rozwojowym wyrażanym przez ideologie polityczne i teorie ekonomiczne, których podstawą są dogmaty tzw. neoliberalizmu ograniczającego rolę państwa. Strategiczne instrumenty polityki gospodarczej Europy i USA, w których deregulacja, liberalizacja i prywatyzacja podniesione zostały do rangi obowiązującej ideologii w Chinach, są traktowane z dystansem i instrumentalnie¹.

Chiny są ogromnym państwem o historii mającej prawie trzy tysiące lat i równie starą kulturę, w znaczny sposób różniącą się od kultury krajów Zachodu, a wciąż wywierającą wielki wpływ na współczesność. Nie da się zrozumieć ogromu zmian w tym państwie bez znajomości jego historii. Jej wpływ na współczesne relacje między polityką a gospodarką jest nie do przecenienia.

¹ O roli ekonomii we współczesnym świecie, o jej istocie – bliżej jej do nauki czy ideologii – od dawna toczą się spory. Interesującą dyskusję przeprowadzili na łamach „Gazety Wyborczej” dwaj czołowi polscy publicyści: Jacek Żakowski i Witold Gadomski. J. Żakowski – „Ekonomia jest nauką, a nie ideologią – twierdzi Witold Gadomski. Otóż, nic podobnego. Ekonomia nie oferuje nam żadnych bezspornych rozstrzygnięć. Nawet tak prostą kwestię, jak optymalna wysokość stóp procentowych, rozwiązuje się w głosowaniu ekonomistów z Rady Polityki Pieniężnej. Czy jest do pomyślenia, by w głosowaniu ustalać temperaturę, w której woda stanie się lodem?” [Żakowski 2005]. W. Gadomski – „Ekonomia – podobnie jak współczesna fizyka, chemia, biologia czy medycyna – oferuje nam wiedzę, choć nie zawsze pewność. Są jednak prawa, których ekonomiści są pewni, a politycy powinni je brać pod uwagę” [Gadomski 2005].

Sama historia Chin często postrzegana jest jako lustrzane odbicie dziejów Zachodu, ale jest to tylko złudzenie. Świadoma izolacja, wynikająca z dumy narodowej, potęgi i świadomości górowania nad innymi, doprowadziła do powstania specyficznej kultury opartej na własnych ruchach religijnych i filozoficznych, niemającej nigdzie odpowiednika i wywierającej po dziś gigantyczny wpływ na funkcjonowanie tak państwa, jak i obywateli. Tysiąclecia istnienia Chin doprowadziły do wspaniałego rozkwitu kulturalnego, społecznego i gospodarczego, z którym do XVIII w. nie mogło równać się żadne państwo świata [Menzies 2002; Godlewski 2005].

Europejscy żeglarze, którzy dotarli na Daleki Wschód, zastali tam państwo potężne – demograficznego i gospodarczego kolosa. Jego przemysł, wielokrotnie silniejszy od europejskiego, wytwarzał produkty o najwyższej jakości. Towary europejskie nie znajdowały nabywców na rynkach Wschodu. Kupcy europejscy musieli się zadowalać importem, za który płacili gotówką. W roku 1800 świat Wschodu (Chiny, Japonia, Korea) wytwarzał 37% produkcji przemysłowej globu. Stary Świat (obszar dzisiejszej Unii Europejskiej) – ok. 23%, a Nowy Świat (Stany Zjednoczone) – niespełna 1%. Ludność Wschodu była trzykrotnie liczniejsza niż ludność Starego Świata, a PKB na mieszkańca, choć był on o połowę mniejszy, dawał się porównać z uboższymi krajami Europy. W latach następnych, mimo że Wschód nadal miał przewagę pod względem wielkości rynku, przemysł europejski zaczynał już dominować w zakresie wydajności i technologii. Podczas gdy Europa przeżywała błyskawiczny rozwój, odwrotne było na Dalekim Wschodzie. Jeszcze w roku 1800 Chiny wytwarzały ok. 1/3 światowej produkcji przemysłowej, ale następne kilkadziesiąt lat było okresem ich upadku. Jak pisze Witold Orłowski, zastanawiając się nad jego przyczynami, Chińczycy, którzy wieśset lat przed Europejczykami odkryli proch, papier, zegary i wiele innych kluczowych wynalazków, żyli w kraju coraz bardziej technologicznie zacofanym i ubogim. Państwo rządzone przez mandarynów „ręcznie” ingerowało w gospodarkę, miało w pogardzie przemysł i handel, a za jedyne godne zajęcie uznawało rolnictwo [Orłowski 2004; Winietki 2004]².

Zastój gospodarczy, wzrost nastrojów konserwatywnych zahamowały rozwój państwa, prowadząc do stagnacji, marazmu i blokowania prób reformatorskich. Błędna polityka finansowa i osłabienie gospodarcze doprowadziły do utraty wiodącej pozycji w nauce, gospodarce i technice, co w przyszłości umożliwiło państwom europejskim prześcignięcie Chin w tych dziedzinach. Równocześnie rozpoczął się napływ do Chin Europejczyków: Niemców, Francuzów, Portugalczyków

² Fan Gong, Michael Garset, Jean-Pierre Lechamnn, ekonomiści związani z Evian Group, organizacją zajmującą się globalnymi problemami gospodarczymi, podają, że w roku 1820 udział Azji w globalnym PKB sięgał 60%, a ponad połowa z niego przypadła na Chiny. Przez następne półtora wieku dominacja Azji słabła. Do 1950 r. udział Chin w globalnym PKB zmalał do niespełna 5%, a całej Azji – do zaledwie 18%. Obecny udział Azji w światowym PKB (ok. 38%) jest nadal daleki od poziomu z roku 1820 [Przyszłość... 2005].

i szczególnie Brytyjczyków. Rozpoczęła się era najazdu europejskich sił na ziemię chińskie, prowadząca do powolnego rozpadania się Cesarstwa. Dynamiczny rozwój handlu międzynarodowego zmusił ostatecznie Chiny do ugięcia się pod żądaniami Wielkiej Brytanii i szerszego otwarcia swego rynku. Europa zdominowała gospodarkę światową, a „wojny opiumowe” oddawały zdeklasowanie i podporządkowanie sobie Azji³.

Nowoczesne państwa europejskie, dysponujące znaczną przewagą organizacyjną, militarną i gospodarczą, podzieliły Chiny na strefy wpływów. Liczne powstania niezadowolonych mieszkańców, skierowane przeciwko nieudolnym władcom i obcym najeźdźcom, były krwawo tłumione. Sami cesarze chińscy, nie mając szans w walce z państwami europejskimi i Japonią oraz nie będąc w stanie przeprowadzić skutecznych reform, stopniowo tracili resztki władzy, stając się marionetkami wykorzystywanymi przez obcokrajowców. Chińską ceną za kontakt z cywilizacjami Zachodu były zniszczenia i upokorzenia odbijające się do dziś w ich stosunku do świata zewnętrznego. Tradycyjna chińska nieufność, kontestowanie wartości świata zewnętrznego, szczególnie Zachodu, to nie tylko odwoływanie się do specyficznej kultury, lecz także, a może przede wszystkim, pamięć o wykorzystywaniu, upokorzeniach, zniszczeniach gospodarczych, kulturalnych i społecznych dokonywanych rękoma najeźdźców i własnych nieudolnych władców.

Gdzie leżała przyczyna niezwyklej efektywności politycznej i gospodarczej cywilizacji Zachodu, z czego wynikały jej kontestowanie i współczesne próby jej odrzucenia m.in. przez państwo tak znaczące jak Chiny?

W okresie trwającym ponad cztery stulecia (od końca XV do początku XX w.) gospodarcza, polityczna i kulturalna ekspansja Europy doprowadziła do powstania gospodarki światowej w kształcie, który z pewnymi modyfikacjami trwa do dzisiaj. Ma ona charakter europocentryczny, gdyż jest oparta na specyficznym europejskim modelu rozwoju gospodarczego, a jej centrum nadal stanowi gospodarka atlantycka. Została ona stworzona i ukształtowana przez zachowania i politykę państw. Tworzy ją szereg oddziałujących na siebie elementów „zasad organizujących”. Czy jest możliwość regulowania tych zasad, kontrolowania parametrów rynku za pomocą siły politycznej i gospodarczej? O to toczy się spór.

O istnieniu gospodarki światowej można mówić dopiero od drugiej połowy XIX w. Dość powszechnie przyjmuje się, iż największy wpływ na jej kształt, na jej ustalanie i funkcjonowanie w pierwszym okresie miały Wielka Brytania oraz, po drugiej wojnie światowej, Stany Zjednoczone. Jest ona odbiciem nie tylko gospodarczego, lecz także społeczno-kulturowego rozwoju Europy, który wypracował

³ Można przyjąć, iż był to efekt pierwszej fali globalizacji (mniej więcej lata 1880-1914). Gospodarka światowa zawdzięczała ją pierwszym urządzeniom telekomunikacyjnym i systemowi transportu światowego, który umożliwił ekonomiczne związki wielu krajów świata. Zob. [Mitra-szewska 2005].

system ideologiczno-polityczny wolnego świata opierający się na liberalno-demokratycznym porządku, konstytucyjnym państwie prawa, partyjnej demokracji gwarantującej pluralizm, swobodach demokratycznych i poszanowaniu praw człowieka⁴.

Celem europejskiej ekspansji kolonialnej nie było jednak rozprzestrzenianie wartości cywilizacyjnych, była nim bezlitosna eksploatacja podbijanych narodów. Chińczycy nie dostrzegali przenikania się kultur, ale agresję białego człowieka i jego skłonności do narzucania innym własnych rozwiązań społeczno-gospodarczych i politycznych. Szczególną rolę w tworzeniu takiego wizerunku Europejczyków odegrała Wielka Brytania⁵. To ona była głównym ambasadorem cywilizacji europejskiej w Azji, także w Chinach, i w znacznym stopniu regulowała oraz kontrolowała „zasady organizujące” gospodarkę światową. Sprawowała „przywództwo ideologiczne” – była modelowym przykładem demokracji parlamentarnej, nowoczesnego państwa liberalnego. Była prekursorem stosowania doktryny wolnego handlu, zarazem miała ogromną przewagę nad konkurentami w sferze handlu i finansów międzynarodowych, była też największym eksporterem kapitału oraz – przez prawie cały wiek XIX – największą potęgą przemysłową i handlową świata. Jako pierwsza wprowadziła system waluty złotej, regulowany przez Bank Anglii standard funta szterlinga i miała olbrzymi wpływ na funkcjonowanie porządku monetarnego. Była krajem dominującym politycznie i technologicznie. W wieku XIX Wielka Brytania miała najważniejszą pozycję w gospodarce światowej. Ideologiczną postawę jej pozycji tworzyła teoria liberalna. Od wieku XVIII gospodarka światowa określana była przez rozwój wydarzeń w gospodarce atlantyckiej. Niezależnie od tego, jaki kraj był jej liderem, funkcjonowała zgodnie z kryteriami, układem preferencji i wartościami europejskiej gospodarki kapitalistycznej. Państwa spoza obszaru atlantyckiego nie miały wyboru. Nawet jeśli zasady europejskie działały na ich niekorzyść, zmuszane były siłą do ich akceptacji lub były spychane na peryferie. Doświadczyły tego Chiny w postaci brutalnych wojen opiumowych, których celem było włączenie olbrzymiego rynku chińskiego do międzynarodowego, liberalnego systemu handlu.

Równocześnie z upadkiem Chin pod wpływem nacisku cywilizacji zachodniej nastąpiło niszczenie wielowiekowej chińskiej tradycji. Pojawiły się nacjonalistyczne koncepcje zmian oparte na próbie przekształcenia tradycyjnego cesarstwa kierowanego przez konfucjańskich uczonych urzędników w państwo zarządzane prawem na zachodni sposób. Przyrost demograficzny (w roku 1850 Chiny liczyły ponad 400 mln ludności) spowodował ogromne problemy z wyżywieniem i zapewnieniem pracy tak ogromnej masie ludzi, co doprowadziło do wzrostu niezado-

⁴ Podstawą współczesnej demokracji są zdobycze Wielkiej Rewolucji Francuskiej, prace teoretyczne Montesquieu „O duchu praw” (1748), Rousseau „Umowa społeczna” (1762), Deklaracja Niepodległości USA (1776) i Konstytucja Francuska (1791).

⁵ Szerzej na temat [Lubbe 1994].

wolenia społecznego, dramatycznego spadku zamożności społeczeństwa i trudności w reformowaniu państwa [*Chiny, rozwój...* 2002]. Schyłek XIX w. to także rosnące zagrożenie ze strony Japonii, która po sukcesie rewolucji Meiji rozpoczyna swój marsz na kontynent [Muszkiewicz 1989; 1990; Kołodko 2001b, s. 16]⁶.

Przegrana w wojnie z Japonią (1894-1895) i następujące po niej wielkie nieudane powstania narodowe doprowadziły do obalenia ostatniej dynastii Qing i utworzenia republiki, kończąc tym samym liczącą ponad dwa tysiące lat tradycję cesarskich Chin.

Pierwsza połowa XX w. – od 1900 do 1949 r. – to okres intensywnych starań coraz bardziej zróżnicowanej elity chińskiej o przekształcenie Chin w potężne i nowoczesne państwo. To aktywne działania ugrupowań, których celem było propagowanie nowych poglądów, tworzenie nowych instytucji, zwalczanie korupcji oraz pokonanie najeźdźców. Do osiągnięcia tych celów mogło jednak prowadzić wiele odmiennych dróg. Politykę lat dwudziestych i trzydziestych w Chinach kształtowali nacjonalisci i komuniści.

Zwycięstwo rewolucji bolszewickiej w Rosji zwraca uwagę na marksizm i leninizm. Daje złudną nadzieję na obfitość i wolność od ucisku. Zaletą nowej idei jest jej wymowa antyzachodnia i antyimperialistyczna. Należy jednak pokreślić, iż podstawowe idee marksizmu-leninizmu były bardziej sprzeczne z filozofią chińską niż zachodnie liberalne ideologie demokracji i rządu przedstawicielskiego. Podkreślanie znaczenia walki klas i rewolucyjne obalenie rządzących różniły się diametralnie od konfucjańskiego nacisku na zachowanie harmonii oraz szacunku do hierarchii, chociaż przedstawiane utopijne wizje państwa szczęśliwości, gdzie każdy otrzyma wszystko według własnych potrzeb, miało pewien rezonans w chińskiej ideologii powstań ludowych [Buckley-Ebrey 2002, s. 272].

⁶ Japonia jest przykładem skutecznej „europeizacji”, przyjęcia „zasad organizujących” gospodarkę atlantycką. Połączenie zachodnich osiągnięć technicznych i rozwiązań gospodarczych z własną kulturą umożliwiło Japonii przejście drogi od upokarzającego traktatu Kanagawa do dynamiki wzrostu gospodarczego i siły militarnej. Warto przypomnieć, iż otwarcie Japonii na wpływy cywilizacji zachodniej miało dwuetapowy charakter. Pierwszy był zainicjowany „dyplomacją kanonierek” amerykańskiego admirała Mc Perry’ego w roku 1853, a drugi to reformowanie systemu politycznego i przekształcenia społeczno-gospodarcze pod okupacją amerykańską po 2 września 1945 r. Ten pierwszy etap znaczący był nie tylko pasmem sukcesów militarnych (zwycięskie wojny z Chinami i Rosją), ale też ogromem zniszczeń i zbrodni na kontynencie. Kończyła go Hiroszima i Nagasaki. Efektem drugiego jest siła gospodarcza i miejsce w „Triadzie”, obok Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Sześćdziesiąta rocznica podpisania kapitulacji przez Japonię była dobrym momentem do złożenia narodom Azji kolejnych przeprosin za zbrodnie wojenne przez urzędującego premiera Japonii. Junichiro Koizumi przeprosił za agresję i mówił o „głębokich wyrzutach sumienia”. Japonia „spowodowała wielkie szkody i zadała ból ludności wielu krajów, zwłaszcza naszym azjatyckim sąsiadom, poprzez inwazję i kolonizację” – powiedział japoński premier. Powtórzył formułę przeprosin premiera Tomichiego Murajamy, który z okazji pięćdziesiątej rocznicy zakończenia wojny zapewniał, że Japonia nie zapomni straszliwej lekcji wojny i przyczyni się do pokoju i pomyślności na świecie. Chiny i Korea zareagowały, jak zwykle, chłodno, ze sceptycyzmem odnosząc się do szczerości intencji japońskich polityków [Kruczkowska 2005b].

Brak stabilizacji oraz ciągłe walki stronnictw przybierają charakter wojny domowej, wpływają na sytuację gospodarczą Chin. Lata głodu przyczyniły się do śmierci setek tysięcy chłopów i dodatkowo zwiększyły chaos w Chinach. W tym samym okresie w miastach zaznaczył się rozwój przemysłu wywołany obniżeniem zdolności eksportowych Europy po I wojnie światowej. Zwiększeniu światowego popytu na towary chińskie towarzyszyło wykorzystywanie pracowników przez właścicieli, cudzoziemców, złe, niemal niewolnicze, warunki pracy w fabrykach. Na początku lat trzydziestych Chiny szybko się modernizowały. Większe miasta zaczęły wyglądać bardziej po europejsku, wprowadzano nowoczesne udogodnienia, takie jak elektryczność, a życie intelektualne zaczęło przyjmować bardziej zachodnie formy. Na wsi było znacznie gorzej. Przeludnienie, głód, inflacja, wyzysk lokalnych elit były przyczyną niechęci wiejskiego społeczeństwa wobec istniejącej władzy. Wszystko to przyczyniło się w znacznym stopniu do objęcia władzy przez komunistów. Koniec wojny z Japonią dał sygnał do ostatecznej konfrontacji między Rządem Narodowym a komunistami. Mimo wsparcia Kuomintangu przez USA, w październiku 1949 r. nastąpiło proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL).

Chińscy komuniści, wzorując się na ZSRR, zdecydowali się na strategię rozwoju gospodarczego opartą na mocno zbiurokratyzowanej gospodarce centralnie planowanej, w ramach której w latach 1949-1977 alokacja kapitału, siły roboczej i technologii dokonywana była wyłącznie przez państwo. Decyzje gospodarcze podejmowane były w oderwaniu od praw ekonomicznych [Kozłowski 1998, s. 147]. Niedorozwój kształtował także sferę międzynarodowych stosunków gospodarczych, gdzie decyzje podejmowano na podstawie potrzeb wewnętrznych, bez uwzględniania możliwości rozwoju gospodarki na rynki zewnętrzne. Chiny w zamierzeniach stać się miały podmiotem samodzielnym, w pełni niezależnym od źródeł zewnętrznych, w żaden sposób niepowiązanym z handlem międzynarodowym. Import dotyczył jedynie zasobów bezwzględnie koniecznych dla funkcjonowania kraju [King, Gank 2003; Polit 2002]. O zacofaniu strukturalnym ChRL w przededniu reform rynkowych z roku 1978 mówi współczynnik zatrudnienia w rolnictwie sięgający 73%, podczas gdy połowę PKB uzyskiwano z przemysłu przetwórczego, głównie ciężkiego. W gospodarce dominowała własność państwowa, a sektor prywatny stanowił niewielki margines – ok. 1%.

Choroba gospodarki systemów nakazowo-rozdziałczych i dominująca rola przemysłu ciężkiego miały się dobrze także w Chinach. Znajdowało to odzwierciedlenie w wydatkach inwestycyjnych, które w latach 1958-1980 kształtowały się następująco: przemysł ciężki – 36-51%, przemysł lekki – 3,9-6,9%, rolnictwo – 5,1-17,6% [*Chiny. Przemiany...* 2003, s. 174-175]. Poziom obrotów handlu zagranicznego był niski, opierał się na artykułach rolnych i surowcach oraz nisko przetworzonych wyrobach przemysłowych. Tendencje te zaczęły się zmieniać dopiero po dojściu do władzy reformatorów pod kierunkiem Deng Xiaopinga [Łoziński 1999].

Okres rządów komunistów w latach 1949-1978 należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Pamiętać trzeba nie tylko „księżycową ekonomię”, ale i eksperymenty KPCh z Mao na czele kosztujące życie milionów ludzi. Charakteryzując ogólnie sytuację gospodarczą Chin w przededniu reform, można stwierdzić, że była ona bardzo niekorzystna. Do roku 1976 stopa życiowa w Chinach nie przekroczyła poziomu z 1957 r., a dochód narodowy *per capita* w roku 1976 wynosił 139 USD.

Zasadniczy zwrot w chińskim życiu politycznym i gospodarczym nastąpił po 1978 r., chociaż już w roku 1975 w obliczu dużych trudności gospodarczych, premier Zhou Enlai przedstawił program rozwoju kraju do roku 2000, wyszczególniając dwa etapy: pierwszy – do roku 1980 (zbudowanie kompleksowego systemu przemysłowego i gospodarczego), a drugi – do roku 2000 (przeprowadzenie „czterech modernizacji”: rolnictwa, przemysłu, obrony narodowej, nauki i techniki oraz przekształcenie Chin w kraj rozwinięty). Po śmierci Mao Zedonga w roku 1986 XI Zjazd KPCh w 1977 r. oficjalnie zamknął okres rewolucji i dał sygnał do przemian w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Zwyciężyli pragmatycy na czele z Deng Xiaopingiem głoszącym hasła: „praktyka jest jedynym kryterium prawdy”, „szukać prawdy w faktach”, „brać rzeczywistość za punkt wyjścia”, „na podstawie starego tworzyć nowe”. Obradujące w dniach 18-22 grudnia 1978 r. III plenum KCKPCh wytyczyło program przemian, których celami były harmonijny rozwój gospodarki chińskiej, podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu narodu i otwarcie na świat zewnętrzny. Zmieniono taktykę rozwoju gospodarczego, przedstawiając następujące priorytety: rolnictwo, przemysł lekki, przemysł ciężki. W rolnictwie wprowadzono system motywacyjny oparty na gospodarstwach rodzinnych. Ostatecznie odrzucono system komun ludowych [Gawlikowski, Parandowski 2001, s. 137].

Jak podkreśla Iwona Grabowska-Lipińska w interesującym opracowaniu na temat transformacji w chińskiej gospodarce, „cztery modernizacje” pomyślane były jako całościowa reforma gospodarcza, której charakterystyczną cechą miały być równość sektorów i wielosektorowość. Głębokimi zmianami objęto także system zarządzania, odstąpiono od nadmiernej centralizacji na rzecz decentralizacji, rozszerzenia samodzielności przedsiębiorstw. Zarządzanie metodami administracyjnymi zastąpiono mechanizmami ekonomicznymi, wprowadzając system rozrachunku gospodarczego i kryterium zysku. Punkt ciężkości został przesunięty na sprawy gospodarcze. Dążąc do unowocześnienia Chin, wprowadzono „politykę otwartych drzwi”, szerszego otwarcia na kontakty gospodarcze ze światem zewnętrznym. Służyły temu powstanie portów otwartych, tworzenie dogodnych warunków do inwestowania w Chinach, do powstawania przedsiębiorstw mieszanych czy, co najważniejsze, utworzenie specjalnych stref ekonomicznych, w których na dużą skalę zdobywano pierwsze doświadczenia z gospodarką rynkową.

Przywódcy chińscy podkreślają długofalowy charakter polityki modernizacji, twierdząc, że przede wszystkim trzeba uwzględniać realia i potrzeby Chin. Podkreślają, że obowiązywać będzie nadal kierownicza rola KPCh. Wprawdzie

odrzucono obowiązujące wcześniej tezy o rewolucji w warunkach dyktatury proletariatu, o walce klasowej, niemniej utrzymując dyktaturę partii komunistycznej, przyjęto obowiązujące do dziś zasady „socjalizmu o chińskiej specyfice”. Były to:

- 1) socjalistyczna droga,
- 2) dyktatura proletariatu,
- 3) kierownicza rola partii,
- 4) kierowanie się marksizmem-leninizmem i ideami Mao Zedonga.

Reformy w Chinach doprowadziły do głębokich przeobrażeń społeczno-gospodarczych i wprowadziły państwo na ścieżkę przyspieszonego wzrostu, ale, jak podkreślają przywódcy chińscy, odbyło się to zgodnie z tamtejszymi realiami uwzględniającymi chińską specyfikę i odrębność. Ta „specyfika” to m.in. brak reform politycznych i demokratyzacji kraju [Kowalik 2000, s. 243-255]. Wyjaśniając dyktaturę KPCh, twierdzi się, że pluralizm nie nadaje się do chińskich warunków, w których interes zbiorowy przeważa nad indywidualnym, chiński model jest zaś zbyt odmienny od modeli zachodnich, aby korzystać z ich wzorów [Chumiński, Muszkiewicz 2004, s. 128-139].

„Cztery modernizacje” Deng Xiaopinga stały się podstawą gospodarczego sukcesu Chin. Ich wprowadzenie rozpoczęło dynamiczny proces rozwoju gospodarczego, technicznego, militarnego i społecznego. Po trzech dziesięcioleciach rządów dyktatury komunistycznej Chińczycy otrzymali szansę rozwoju i elastycznego reagowania na nowe wyzwania. Przed odizolowaną od świata i samowystarczalną gospodarką Chin otworzyły się rynki całego świata i ogrom możliwości, z których Chiny natychmiast skorzystały. W latach 1978-1996 średnie tempo wzrostu PKB w Chinach wynosiło ponad 9%, w tym w latach 1991-1995 – ok. 12%, najwyższy poziom odnotowano w 1992 r. (14,2%) oraz w roku 1993 (13,5%). Po chwilowym spadku w latach 1998-1999 (odpowiednio 7,8 i 7,1%) w latach następnych wzrost gospodarczy oscylował wokół 8-9% [*Wzrost wskaźnika...* 2003-2004].

Gospodarka Chin zajmuje dziś piąte miejsce w świecie, a strumień kapitału zagranicznego, który na koniec roku 2003 przekroczył 500 mld USD, świadczy o zaufaniu inwestorów, zwiększonym po przystąpieniu Chin do Światowej Organizacji Handlu⁷. Chiny stały się ważnym motorem rozwoju gospodarczego nie tylko Azji, ale również całego świata. Popyt rośnie tu w błyskawicznym tempie. Od roku 2003 import rozwija się w Chinach szybciej niż eksport (eksport wzrósł o 36%, import – o 40%). Gdyby Pekin uwolnił kurs juana, chińska waluta wzrosłaby prawdopodobnie nawet o 50% wobec dolara, znacznie zwiększając możliwości zakupu importowanych dóbr przez 1,3 mld Chińczyków. Azjatycki Bank Rozwoju prognozuje, że od 2005 r. Chiny staną się największym światowym importerem.

⁷ Tylko w roku 2004 trafiło do Chin 62 mld USD. Państwo Środka zapowiada, że mimo schłazania gospodarki rok bieżący może być jeszcze lepszy [Starzyk 2001, s. 59; Kraszewski 2003, s. 95; Białkowska-Góżyńska 2003; *Znak, że gospodarka...* 2005].

W roku 2001 Państwo Środka stało się największym na świecie rynkiem telefonów komórkowych, w roku 2002 – stali, a na koniec 2003 r. – drugim co do wielkości odbiorcą komputerów osobistych. Tam, gdzie kiedyś telefon był przywilejem, już dziś zarejestrowanych jest ponad 400 mln abonentów i 200 mln telefonów komórkowych. Coraz więcej Chińczyków korzysta z Internetu – w roku 2000 było ich 20 mln, pod koniec 2003 r. – już prawie 65 mln.

W Chinach szybko rozwija się przemysł elektromaszynowy. W roku 2002 Chiny stały się największym rynkiem dźwigów, wózków widłowych, maszyn do szycia, robotów i innych produktów tej kategorii. Sprzedaż maszyn w Chinach wzrosła z ok. 500 mln USD rocznie na początku lat dziewięćdziesiątych do 5,5 mld w roku 2003. W krótkim czasie Chińczycy mogą podbić światowy rynek odzieży: bielizny, spodni, koszulek, kurtek. Wygrywają z konkurencją nie tylko dzięki o wiele niższemu kosztowi pracy, ale także zasobom bawełny [*Europejczycy wydadzą...* 2005]. Rewolucja w rolnictwie Chin może doprowadzić do tego, że kraj ten będzie nie tylko „fabryką świata”, ale też jego „sadem owocowym” i „ogrodem warzywnym” [Kruczkowska 2004]. O chińskim otwarciu na świat świadczą rosnące wpływy z turystyki. W roku 2004 osiągnęły one 75 mld USD. Jedna trzecia tej kwoty – 25,5 mld USD – przypadła na 108 mln zagranicznych turystów, którzy odwiedzili Chiny [*Wpływy z turystyki...* 2005].

Chiny zrobiły wielki krok w stronę rozwoju i dobrobytu. Ponownie rozkwita literatura, sztuka i film, w księgarniach dostępne są tłumaczenia światowych klasyków i zagraniczne czasopisma. Powstaje nowoczesny, elitarny system edukacji. Tylko w Niemczech studiuje obecnie ok. 14 tys. chińskich studentów. Niemcy są jednym z największych partnerów handlowych Chin. W roku 2003 wartość wzajemnych obrotów przekroczyła 42 mld USD. W czasie ostatniej wizyty kanclerza Schroedera podpisano wiele kontraktów: na sprzedaż Chinom 23 samolotów pasażerskich Airbus A319 i A330 za 1,33 mld USD, 180 lokomotyw Simensa za 450 mln USD, otwarto chiński rynek dla Deutsche Banku i giganta ubezpieczeniowego Allianz. Podobnie rozwijają się stosunki francusko-chińskie. Pod koniec roku 2004 świat obiegła wiadomość o francuskim megakontrakcie w wysokości 12,25 mld USD na budowę linii szybkiej kolei Szanghaj–Pekin [Alston 2004; Derewicz 2004].

Chiny i ich wielkie przeobrażenia mogą być oceniane tylko na tle skomplikowanych procesów społecznych i kulturowych. Rozwoju Chin nie możemy mierzyć miarami europejskimi. Strategia otwarcia się Chin na świat zmieniła kraj, którego znaczenie w polityce i gospodarce globalnej stale rośnie. Pekin wygrał rywalizację o organizowanie igrzysk olimpijskich w roku 2008 i wystawy EXPO EKIPO w 2010 r. Obserwatorzy nie mają wątpliwości, że w następnych dziesięcioleciach globalny punkt ciężkości przesunie się w region Pacyfiku.

Jednak istnieje również drugi obraz Chin, z którego wyłania się rosnąca niepewność społeczna, niezadowolenie, bieda i duża liczba osób wyrzuconych na margines społeczeństwa. W ostatnich latach prawie nie inwestowano w rolnictwo i

poświęcono za mało uwagi socjalnym aspektom modernizacji. Obecnie najważniejszym wyzwaniem stają się kwestie socjalne, szczególnie to, że 120 mln osób pozostaje bez pracy. Nie jest łatwo zapewnić miejsca pracy dla przeszło 750 mln osób w wieku produkcyjnym. Wprawdzie władze chińskie podają, że zmniejsza się liczba ludności żyjącej w nędzy, niemniej nadal 26 mln osób w tym kraju żyje poniżej granicy ubóstwa, a 60 mln osiąga wyjątkowo niskie dochody⁸.

Kolejny problem to planowanie rodziny. Kwestia demograficzna była podnoszona od początku wprowadzania reform. W uchwalonej na początku marca 1978 r. konstytucji stwierdzono: „państwo popiera i propaguje planowanie rodziny”, a cztery lata później uściślono: „państwo popiera i propaguje planowanie rodziny, tak aby wzrost ludności podporządkować planom rozwoju społecznego i ekonomicznego”. Już w styczniu roku 1979 przyjęto hasło: „jedna rodzina – jedno dziecko”. Dziecko miałoby zagwarantowane przedszkole, bezpłatną opiekę lekarską i naukę do ukończenia studiów włącznie. Preferowana przez władze „polityka jednego dziecka” nie tylko obniżyła przyrost naturalny, lecz także doprowadziła do starzenia się społeczeństwa oraz przewagi liczebnej mężczyzn w stosunku do liczby kobiet [Filipińska, Grabowska-Lipińska 2002].

Dynamika chińskich reform i współpraca z krajami wysoko rozwiniętymi wyzwoływały procesy, które nie były zaplanowane i wykroczyły poza gospodarkę. Na przemiany rynkowe otworzyło się państwo zamieszkiwane przez jedną piątą populacji świata, o gospodarce wykazującej największą dynamikę. Chiny przestały być niebezpieczne dla otoczenia zewnętrznego, gdyż stworzyły sobie podstawę sukcesu w wewnętrznych zmianach swej gospodarki [Garten, Stasik 2004]. Sukces reform w Chinach był jedną z zasadniczych przyczyn upadku komunizmu w Europie. Chińskie reformy były i są bardzo ważnym czynnikiem przyspieszenia i pobudzenia procesu globalizacji [Szymański 2004, s. 48-49]. Chiny nie są już państwem komunistycznym, chociaż partia wciąż określa się tym mianem. Nie ma w tej chwili na świecie kraju, który, jak Chiny, łączyłby w sobie najbardziej konfliktowe elementy różnych systemów ekonomicznych: gospodarki biurokratycznego planowania, rynkowego socjalizmu, wyspowego kapitalizmu, prostej produkcji towarowej, gospodarki naturalnej [Kowalik 2000, s. 244].

To, co osiągnięto w ChRL w tak krótkim czasie, zasługuje na szacunek i, mimo wielu niedociągnięć, może być wzorem do naśladowania dla wielu innych państw na świecie. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, czy za głębokimi zmianami gospodarczymi nie powinny iść równie głębokie zmiany w zakresie polityki, w tym demokratyzacji i praw człowieka. Wbrew pozorom odpowiedź nie jest ani prosta, ani jednoznaczna.

⁸ Granica ubóstwa w tym kraju to roczne przychody w wysokości 637 juanów (77 USD). Bank Światowy przyjmuje, iż ok. 200 mln Chińczyków żyje poniżej tej granicy [*Chiny: mniej...* 2005; Kruczkowska 2005c].

Sukces Chin wynika ze skutecznego powiązania reform systemowych z polityką rozwojową. Reformy gospodarcze miały charakter stopniowy. Wynikało to ze słusznego przekonania chińskich władz, że tworzenie instytucji niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania nowego ustroju społeczno-gospodarczego jest procesem czasochłonnym. Chiny, dążąc do dobrobytu, nie chcą powielać ścieżek cywilizacyjnych białych [A *jednak...*].

Wszelkie negatywne tendencje pojawiające się obecnie w Chinach stanowią realne zagrożenie stabilności, tak gospodarki Chin, jak i gospodarki całego świata. Jak pisze G.W. Kołodko, chińscy komuniści mają za sobą bezpieczniejszą część zmian gospodarczych. Tych ryzykownych politycznie (równouprawnienie sektorów, prywatyzacja banków czy uwolnienie gospodarki spod kontroli państwa) nadal nie podjęli. Chiny stanęły w połowie przeprawy i boją się iść dalej. Transformacja raz rozpoczęta nie daje się zatrzymać, co widać w Chinach, w których intencją reformatorów nie było zniesienie systemu socjalistycznego i zamienienie go na kapitalizm, lecz logika transformacji w warunkach globalizacji do tego właśnie prowadzi [Kołodko 2001a, s. 25; Sadzikowski 1993, s. 167-189; Królak 2000, s. 117].

Współczesny świat określany często jako „globalna wioska”. Forma jego funkcjonowania przypomina działania organizmu, w którym wszystkie elementy połączone są ze sobą zależną od siebie nitką wzajemnych powiązań i koneksji. „Krwia” rozprowadzającą życiodajną siłę, pobudzającą ten globalny organizm są pieniądze, a gospodarka światowa jest krwioobiegami łączącym w coraz większym stopniu znaczną część mieszkańców naszej planety. Zagadnienia te związane są kwestiami globalizacji. Dzisiaj wydaje się, że nie da się uciec od przeznaczenia, którym jest podążanie świata do współzależności i przenikania się wpływów gospodarczo-kulturowych. Ten trend, mający europejskie korzenie, będący efektem rozwoju gospodarki światowej, jeśli nie nastąpią jakieś poważne załamania, np. ukształtowanie się silnego centrum polityczno-gospodarczego świata islamu albo nowego centrum przywództwa światowego na Dalekim Wschodzie w wyniku wzrostu potęgi Chin, prawdopodobnie ostatecznie zatryumfuje.

Gospodarka światowa z roku na rok jest coraz bardziej zintegrowanym jednorodnym organizmem, a swobodny przepływ towarów, kapitału i ludzi pozwala na coraz większą jej integrację. Zamiast świata, w którym narodowa polityka kieruje siłami ekonomicznymi, globalna gospodarka tworzy świat, w którym ponadnarodowe siły geoeconomiczne dyktują narodową politykę gospodarczą. Chiny, przyjmując program reform i wchodząc w świat gospodarki rynkowej, stały się częścią wielkiej układanki wzajemnych wpływów gospodarczych i kulturowych połączonych z polityką. Nie da się jednak jednoznacznie ocenić chińskiej przyszłości w gospodarce światowej. Chiny, nosząc w sobie jedno z największych dziedzictw ludzkości: prastarą tradycję i kulturę – wpisują je w osiągnięcia nowoczesnej gospodarki, polityki i ekonomii. Budując swe miejsce w gospodarce światowej, nie chcą tego robić na fundamentach cywilizacji Zachodu.

Należy jednak podkreślić, że te czynniki w przemianach chińskich, które dzisiaj spotykają się z największą krytyką zewnętrznych europejskich i amerykańskich obserwatorów, oraz relacje zachodzące w Chinach między polityką i gospodarką zmieniły się w sposób zasadniczy w „regułach gry” systemów polityczno-państwowych krajów tzw. zachodniej cywilizacji dopiero w ostatniej dekadzie. Deregulacja⁹, liberalizacja i prywatyzacja jako strategiczne instrumenty programów rozwoju globalnego są efektem zasadniczych zmian zarówno w ideologii, jak i w koncepcjach gospodarczych wiodących państw Zachodu w latach osiemnastych ostatniego stulecia. Wraz z dojściem do władzy Margaret Thatcher (1979 r.) w Wielkiej Brytanii i Ronalda Reagana (1980 r.) w USA konserwatyści jako podstawę swej polityki wprowadzili tzw. neoliberalizm ograniczający rolę państwa. Dalszy rozwój koncepcji i praktyk funkcjonowania państwa i polityki gospodarczej Europy i USA doprowadził do decydującego wpływu koncepcji neokonserwatywnych i neoliberalnych na życie polityczne oraz gospodarcze. Także socjaldemokraci w praktyce zaakceptowali nowe trendy, opierając funkcjonowanie europejskiej socjaldemokracji na programie Blaira/Schroedera wykorzystującego koncepcję tzw. nowego środka, akceptującego w praktyce neoliberalizm.

Zgodnie z neoliberalizmem, im większą swobodę będą miały prywatne przedsiębiorstwa w sprawach inwestycji i zatrudnienia, tym większy będzie rozwój gospodarczy i dobrobyt dla wszystkich. Wyzwolenie kapitału spod kontroli państwowej podniesione zostało do rangi obowiązującej ideologii. Zmieniło to fundamentalnie nie tylko mechanizmy rozwoju gospodarki światowej, ale także wiele mechanizmów funkcjonowania i rozwoju wszystkich dziedzin życia człowieka, np. dotyczących kultury, sportu, masowych środków komunikowania się itd. Ocena skutków społeczno-gospodarczych przeprowadzanych zmian nie jest jednoznaczna, niemniej najbardziej na nich korzystają ponadnarodowe koncerny. Sto największych z nich osiąga łączne obroty 1,4 bln USD. Przedsiębiorstwa ponadnarodowe realizują 2/3 światowego handlu, z tym, że prawie połowa tej wymiany odbywa się w ramach wymiany wewnętrznej koncernów [Piasecki 2003, s. 17 i nast., Palmer; Fukuyama; Albinowski 2000].

Chińska ostrożność w otwieraniu się na wpływy zewnętrzne i procesy globalizacyjne jednych irytuje, inni ją chwala, wskazując na jej pozytywne efekty. Ci ostatni sądzą, iż szerokie otwarcie się na procesy globalne zdecydowanie zmniejsza możliwości wpływania państwa na gospodarkę narodową. Jako przykład podają sytuację krajów „wyzwolonych” z komunizmu i obecnie transformujących swoją

⁹ Ekonomiści uważają zwykle globalizację za efekt polityki deregulacji, ale funkcjonuje też pogląd, że globalizacja jest ubocznym produktem rozwoju technicznego; np. w pracy „The World Is Flat” („Świat jest płaski”) Thomas Freedman podaje trzy fazy globalizacji, łącząc je z rozwojem nowych technologii: pierwsza obejmuje okres od 1492 r. do ok. 1800 r. – ekspansja militarna Europy jako efekt przewagi technologicznej, druga – od 1800 r. do 2000 r. – o globalnej integracji decydowały spółki wielonarodowe, maszyny parowe i kolej żelazna, w fazie trzeciej zaś wiodącą technologią jest światowa sieć światłowodowa [Przyjda nowe... 2005].

gospodarkę od nieefektywnie planowej do sprawnej i skutecznej ekonomicznie neoliberalnej gospodarki rynkowej z rynkami uwolnionymi od państwowej regulacji i państwowego nadzoru, przede wszystkim rynkiem finansowym. Sądzi się, iż upadek komunizmu zwiększył niewątpliwie zakres ludzkiej wolności. Niemniej ekonomiczna terapia „szokowa” zalecana przez Zachód wkrótce po upadku komunizmu doprowadziła do zubożenia ludności i ogromnych nierówności majątkowych. Uwolnienie cen pozbawiło rodziny drobnych oszczędności, a ograniczenie korzyści z prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych do niewielkiej grupy ludzi nomenklatury spowodowało wielką koncentrację bogactwa.

Wyobraźmy sobie Chiny z ich problemami wewnętrznymi o bardzo zróżnicowanej naturze, od politycznych, przez społeczno-gospodarcze, po kulturalne i etniczne, przeprowadzające „terapię szokową” u schyłku lat siedemdziesiątych. Nietrudno stwierdzić, że proces ten nie przebiegałby tak, jak w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Znacznie bliższe byłyby Chinom zwielokrotnione problemy Rosji, z politycznymi ambicjami oligarchów oraz z autorytarnym rządem starającym się odzyskać kontrolę polityczną nad gospodarką. Chiński „demokratyczny kapitalizm” w stylu zachodnim byłby bardzo wątpliwy [Banas 2004; Kuźnicz, Sołtyk 2005].

Omawiana problematyka wpisuje się w spór o relacje zachodzące między polityką i gospodarką, o ustalenie, czy czynniki polityczne określają system ekonomiczny, czy odwrotnie, czy interwencja państwa przybliży, czy oddala gospodarkę od stanu optimum w zakresie alokacji środków oraz satysfakcji konsumenta. Kwestia ta wywołuje wiele emocji, niemniej szeroki zakres interwencji politycznej w gospodarkę jest faktem we wszystkich państwach. Cele interwencji są bardzo często pozaekonomiczne i racjonalność ekonomiczna nie musi decydować o jej skuteczności, a, co warto podkreślić, w stosunkach między państwami, szczególnie w procesie określania „zasad porządku międzynarodowego”, „zasad organizujących” gospodarkę światową, cele polityki państwa i metody ich osiągania bardzo rzadko są określane tylko przez kryteria bezpośredniej ekonomicznej efektywności. Państwo, rząd i organy władzy ustawodawczej nigdy nie zachowują się jak *homo oeconomicus*.

Możliwość stanowienia norm prawnych w układzie krajowym oznacza również możliwość – przynajmniej teoretycznie – ustalania „reguł gry” w sferze gospodarczej, regulowania parametrów rynku. Państwo ustala cła, podatki, różnego rodzaju normy i udziela koncesji oraz często, szczególnie w sytuacjach kryzysowych, stara się narzucić kontrolę cen i płac. Państwo sprawuje kontrolę nad obiegiem pieniężnym. Efektywność tych działań w znacznym stopniu zależy od wielkości państwa. Mały kraj, o gospodarce otwartej, ma bardzo ograniczone możliwości kontroli nad rynkiem krajowym. Jego wpływ na rynek światowy jest z założenia żaden. W takiej sytuacji znajduje się Polska. Chiny są dużym krajem, mało uzależnionym od zagranicy, mają duży zakres kontroli nad własną gospodarką i im bardziej skuteczna będzie ta kontrola, tym większe będą korzyści i straty

zewewnętrzne partnerów. Ich wpływ zarówno na rynek międzynarodowy, jak i na politykę partnerów jest oczywisty, niemniej mają ograniczone pole manewru, jeśli nie chcą destabilizować rynku i antagonizować partnerów¹⁰.

Obecnie Chiny znajdują się pod presją społeczności międzynarodowej, szczególnie Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, żądających zmian w ich polityce gospodarczej [Kuźmich 2005a; Bielecki, Sielanko 2004; Kruczkowska 2005a]. Ekspansja Chin na rynki zewnętrzne, wsparta niskim kursem juana, doprowadziła do olbrzymiej nadwyżki handlowej. W wymianie z USA osiągnęła ona gigantyczną kwotę 150 mld USD. W ocenie Amerykanów, juan wymieniany na dolara po kursie 8,28 jest za tani, co powoduje, że eksport amerykańskich towarów do Chin jest niekonkurencyjny [Wehfritz 2003; Przasmudzka, Zieliński 2003; Zieliński 2003; Gillert 2003]. Mimo nacisków Waszyngtonu, Chiny nie zamierzają odejść od polityki sztucznego kursu polityki juana. Niskie koszty wytwarzania skłaniają wiele korporacji USA do przenoszenia do Chin niektórych fabryk i miejsc pracy. Przyjmuje się, że tylko z tego powodu w okresie prezydentury G. Busha amerykańska gospodarka straciła 2,2 mln miejsc pracy [Kuźmich 2003; Wessel 2003; *Apel...* 2004].

Gwałtowny rozwój gospodarczy Chin oddziałuje na ceny surowców na rynkach światowych. Już dzisiaj chińskie zapotrzebowanie na ropę zbliża się do 10% popytu światowego (niektórzy prognozują, że w roku 2020 Chiny staną się największym jej importerem). Roczny wzrost chińskiego importu ropy wynosi ponad 15%. Sytuacja w Chinach ma również duży wpływ na wysokie ceny węgla i stali. Są one największym producentem węgla na świecie, ale wobec ogromnego zapotrzebowania na paliwa niemal całkowicie wyeliminowały jego eksport¹¹.

Współpraca gospodarcza Polski z Chinami jest skromna. W latach 1950-1990 wymiana handlowa prowadzona była metodą clearingową. W roku 1986 wartość chińsko-polskich obrotów wyniosła 1 mld USD i stanowiła największą wartość w historii. W roku 1990 obie strony zmieniły *clearing* na rozliczenia wolnodelowizowe. Nastąpił znaczny spadek obrotów handlowych (1990 r. – 322 mln USD, 1991 r. – 144 mln USD). W latach następnych obserwujemy wzrost do 960 mln USD w 2000 r. W pierwszym kwartale 2006 r. import z Chin rósł dwukrotnie szybciej niż import w ogóle. Kupiliśmy o 40% więcej chińskich towarów niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Deficyt w handlu towarowym z Chinami wzrósł w tym czasie aż do 1,32 mld USD (z 713 mln USD). To połowa całego Polskiego deficytu

¹⁰ Zasady wolnego handlu w znacznym stopniu są konstrukcją teoretyczną. Nawet Stany Zjednoczone, największy orędownik wolnego handlu, nie unikają działań protekcyjnych i wykorzystywania wszelkiego rodzaju politycznych i gospodarczych nacisków, jeżeli leży to w interesie amerykańskim [Kuźmich 2004].

¹¹ W roku 2003 popyt na ropę, mierzony dziennym zapotrzebowaniem, wynosił na Bliskim Wschodzie 5,2 mln baryłek, w krajach byłego ZSRR – 3,6 mln, w Chinach – 5,5 mln, w ODCE (region Pacyfiku) – 8,6 mln, w Europie – 16 mln, w Ameryce Północnej – 24,8 mln baryłek [Więcej... 2004; Ni 2004].

w handlu towarami. Mimo widocznego wzrostu obrotów, wydaje się, iż Polska nadal nie dostrzega światowej roli Chin. Kanclerz Schroeder był w Chinach 6 razy w ciągu swej kadencji, polski premier Waldemar Pawlak był tam 11 lat temu (w 1994 r.). W polskich mediach znacznie więcej miejsca zajmują kwestie praw człowieka w Chinach niż chińsko-polskie kontakty gospodarcze. Gdy Polska zwraca uwagę na prawa człowieka, inni robią interesy z Chinami [Kuźmich 2005b; Niemiec... 2004].

Chińczycy są niezwykle wrażliwi na wszelkie próby narzucania im postępowania w działaniach wewnętrznych. Po części wynika to z tego, jak Chińczycy postrzegają udział Zachodu w swojej historii. Henry Kissinger twierdzi, że od czasu wojen opiumowych, kiedy zmuszono Chiny do otwarcia granic, Chińczycy widzą w Zachodzie przyczynę niekończących się upokorzeń. Nieuleganie zagranicznym receptom to nie taktyka, ale imperatyw moralny chińskich przywódców [Kissinger 1996, s. 884-921].

Ryszard Kapuściński wybór własnej drogi rozwoju przez kraje „trzeciego świata” łączy z procesami dekolonizacji. W pierwszej połowie XX w. kraje i ludy zniewolone przez Europę zdobyły wolność. Była to dekolonizacja polityczna. Dekolonizacja gospodarcza zakończyła się niepowodzeniem. Wolność polityczna nie przyniosła wolności gospodarczej. Pod koniec wieku XX wkroczyliśmy w trzecią fazę – fazę dekolonizacji kulturowej, polegającej na poszukiwaniu i odnajdywaniu przez kraje „trzeciego świata” własnej, odmiennej od naszej tożsamości, własnych korzeni. Po pięćsetletnim panowaniu nad światem Europa boleśnie odczuwa to odrzucenie. Prawie cały współczesny świat został „urządzo-ny” przez Europę i po europejsku. Pełna dekolonizacja oznaczać będzie detronizację Europy nie tylko w sensie politycznym i gospodarczym, ale także kulturowym, obyczajowym i prawnym [Kapuściński 2005].

W podobnym duchu wypowiada się John Gray – brytyjski filozof polityki, wykładowca w Londyn School of Economics, twierdząc, że otwarcie Chin i Indii na procesy globalne nastąpiło nie tylko dlatego, że umożliwiło rozkwit gospodarczy, lecz także dlatego, że rzuciło wyzwanie hegemonii Zachodu. Gdy Chiny i Indie staną się mocarstwami, zażądają uznania ich odrębnych kultur i wartości, a instytucje międzynarodowe trzeba będzie przekształcić tak, by odzwierciedlały prawomocność modeli ekonomicznych i politycznych [Gray 2005; Cesarz 2000, s. 304; Kres... 2005; Giller 2005].

Literatura

- A jednak Chińczycy mieli rację*, www.gielda.wp.pl.
 Albinowski S., *Sens globalizacji*, „Trybuna”, 16.02.2000.
 Alston A., *Megakontrakt w Chinach*, „Rzeczpospolita”, 27-29.11.2004.

- Apel do Chińczyków*, „Rzeczpospolita”, 18.12.2004.
- Banas S., *Polityka państwa a gospodarka w czasach globalizacji*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, red. nauk. J. Rymarczyk, W. Michalczyk, t. 1, AE, Wrocław 2004.
- Białkowska-Gózyńska A., *Chiny (i Indie) wezmą wszystko*, „Buisnessman” 2003, nr 12.
- Bielecki J., Sielanko A., *Konkurencja nie do pokonania*, „Rzeczpospolita”, 07.12.2004.
- Buckley-Ebrey P., *Historia Chin*, wyd. Muza, Warszawa 2002.
- Cesarz Z., *Polityczne aspekty problemów kultury we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Problemy polityczne współczesnego świata*, red. Z. Cesarz, E. Stadtmuller, Wrocław 2000.
- Chiny, rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, red. K. Tomala, wyd. TRIO, Warszawa 2002.
- Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978-2000*, red. K. Tomala, wyd. TRIO, Warszawa 2003.
- Chiny: mniej ubóstwa*, „Rzeczpospolita”, 13.01.2005.
- Chumiński J., Muszkiewicz M., *Przekształcenia rynkowe gospodarki chińskiej*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, red. J. Rymarczyk, M. Wawrzyniec, t. 1, Wrocław 2004.
- Derewicz K., *Transakcje wiązane*, „Rzeczpospolita”, 06.12.2004.
- Europejczycy wydadzą mniej na ubrania*, „Rzeczpospolita”, 14.01.2005.
- Filipińska, Grabowska-Lipińska, *Chińskie transformacje w gospodarce*, „Transformacje”, listopad 2002.
- Fukuyama F., *Globalizacja do bicia*, www.co.org.pl.
- Gadomski W., *Czy ekonomia może być lewicowa?*, „Gazeta Wyborcza”, 13.07.2005.
- Garten J., Stasiak D., *Cisza przed sztormem*, „Newsweek Polska”, 04.01.2004.
- Gawlikowski K., Parandowski R., *Rosja-Chiny: dwa modele transformacji*, wyd. Adam Marszałek, Warszawa 2001.
- Giller P., *Mało kandydatów do demokracji – rozmowa ze Zbigniewem Brzezińskim*, „Rzeczpospolita”, 08-09.01.2005.
- Gillert P., *Tajwan i deficyt*, „Rzeczpospolita”, 04.09.2003.
- Godlewski K., *Chiński Kolumb*, „Gazeta Wyborcza”, 9-10.07.2005.
- Gray J., *Przyjdą nowe wojny*, „Gazeta Wyborcza”, 06-07.08.2005.
- Kapuściński R., *Detronizacja Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 06-07.08.2005.
- King J., Gank F., *Historia Chin*, wyd. Marabut, Warszawa 2003.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kołodko G.W., *Globalizacja a perspektywy rozwoju krajów postsocjalistycznych*, wyd. TWOiK, Toruń 2001a.
- Kołodko G.W., *Globalna gospodarka – lokalne społeczeństwo: świat u progu XXI wieku*, wyd. AGH, Warszawa 2001b.
- Kowalik T., *Współczesne systemy ekonomiczne*, wyd. WSPiZ im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2000.
- Kozłowski S.G., *Systemy ekonomiczne – analiza porównawcza*, wyd. UMCS, Lublin 1998.
- Kraszewski W., *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne Polski na tle świata*, wyd. Dom Organizatora, Toruń 2003.
- Kres potęgi USA już widać na horyzoncie. Gigant zaczyna podupadać jak Wielka Brytania 100 lat temu – wieści Timothy Garton Ash*, [w:] *Znużony Tytan*, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.2005.
- Królak Z., *Polska wobec wyzwań XXI wieku. Zarys strategii na pierwszą dekadę*, wyd. ATLAS, Warszawa 2000.
- Kruczkowska M., *Chińskie ciachu stop*, „Gazeta Wyborcza”, 24.08.2005a.
- Kruczkowska M., *I co z tego, że Tokio przeprosza za wojny*, „Gazeta Wyborcza”, 16.08.2005b.
- Kruczkowska M., *Krach chińskiej służby zdrowia*, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.2005c.
- Kruczkowska M., *Zjemy chińskie*, „Gazeta Wyborcza”, 28.10.2004.
- Kuźmich M., *2004. Dobry rok dla gospodarki*, „Gazeta Wyborcza”, 27.12.2004.
- Kuźmich M., *Pitbull globalny*, „Gazeta Wyborcza”, 28-29.05.2005a.

- Kuźmich M., *Taki bilans to szok*, „Gazeta Wyborcza”, 21.02.2003.
- Kuźmich M., *Z Chin oplaca się sprowadzać nawet granit*, „Gazeta Wyborcza”, 06.06.2005b.
- Kuźmich M., Sołtyk R., *Na Wschód*, „Gazeta Wyborcza”, 19.04.2005.
- Lubbe A., *Dominacja i współzależność. Ekonomiczne podstawy Pax Britannica i Pax Americana*, PWN, Warszawa 1994.
- Łoziński F., *200 lat chińskiej rewolucji*, „Gazeta Wyborcza”, 02.06.1999.
- Menzies G., *1421: rok, w którym Chińczycy odkryli Amerykę i opłynęli świat*, wyd. AMBER, Warszawa 2002.
- Mitraszewska A., *Krótki kurs geopolityki*, „Gazeta Wyborcza”, 08.08.2005.
- Muszkiewicz M., *Obraz Japonii w opinii polskiej na przełomie XIX i XX w. (na podstawie wybranych przykładów)*, [w:] *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej nr 509*, AE, Wrocław 1990.
- Muszkiewicz M., *Wizerunek Japonii w opinii polskiej w przededniu odzyskania niepodległości (na podstawie wybranych przykładów)*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 485*, AE, Wrocław 1989.
- Ni A., *Hutnicza hossa trwa*, „Rzeczpospolita”, 29.11.2004.
- Niemiec, *Chińczyk – dwa bratanki*, „Rzeczpospolita”, 28.12.2004.
- Ohmae K., *W poszukiwaniu nowej doktryny*, „Rzeczpospolita”, 28.09.2002.
- Orłowski W., *Europa nie pozwala się bogacić – dlatego przegrywamy z nowoczesnym światem, jak przed wiekami Chiny mandarynów*, „Wprost”, 26.12.2004.
- Palmer T.G., *Globalizacja jest bardzo dobra*, www.kapitalizm.republika.pl.
- Piasecki R., *Rozwój gospodarczy a globalizacja: ekonomia rozwoju w zderzeniu z rzeczywistością*, wyd. PWE, Warszawa 2003.
- Polit J., *Głodny jak ludożerca*, „Wprost”, 17.02.2002.
- Przasmydzki R., Zieliński W., *Ameryka w sprawie chińskiego juana*, „Rzeczpospolita”, 27.10.03.
- Przyjdą nowe wojny*, „Gazeta Wyborcza”, 06-07.08.2005.
- Przyszłość Azji po tsunami*, „Rzeczpospolita”, 15-16.08.2005.
- Sadzikowski W., *200 lat gospodarki rynkowej*, PWN, Warszawa 1993.
- Starzyk K., *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w gospodarkach Azji i Pacyfiku: Chiny, Korea, Tajwan, Wietnam*, wyd. Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2001.
- Szymański W., *Interesy i sprzeczności globalizacji*, wyd. Delfin, Warszawa 2004.
- Wehfriz G., *Odsiecz pekińska*, „Newsweek Polska”, 27.07.2003.
- Wessel D., *Kiedy Chiny uwolnią swoją walutę*, „Rzeczpospolita”, 16.06.2003.
- Wiele dla Azji, mniej dla Europy*, „Rzeczpospolita”, 03.12.2004.
- Winietki J., *Sacrum i ekonomia*, „Wprost”, 26.12.2004.
- Wpływ z turystyki*, „Rzeczpospolita”, 11.02.2005.
- Wzrost wskaźnika PKB w ChRL w latach 1999-2004*, „Polityka”, wydanie specjalne, grudzień 2003-styczeń 2004.
- Zieliński W., *Kiedys juan będzie wolny*, „Rzeczpospolita”, 04.09.2003.
- Znak, że gospodarka świata się rozpędza*, „Gazeta Wyborcza”, 14.01.2005.
- Żakowski J., *Czy ekonomia może być lewicowa?*, „Gazeta Wyborcza”, 13.07.2005.

CHINESE “OPENING” TO THE INFLUENCE OF THE WORLD ECONOMY

Summary

China is a huge country with a history of almost three thousand years and with a culture as old. After two hundred years of weakness, this systematically, now, developing country is aiming at the regaining of its lost power, striving after the participation in the functioning of the contemporary

world adequate for the country inhabited by one fourth of the population of the globe. Due to the growing globalisation of the contemporary world, the aspect of China's functioning and its aspirations to become, in the future, the first superpower of the globe, seems vital and worth considering.

Marian Muszkiewicz – dr, adiunkt w Katedrze Historii Gospodarczej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.